

SkArBsChOoL



Witajcie! ☺

Uff... jak ten czas szybko leci! Nie zdążyliśmy się obejrzieć, a już mamy czas świąteczny za pasem, nie wspominając i o tym nawet, że nasza szkoła skończyła w tym roku pięć lat! Hura! Czy Wy też uważacie i czujecie, że to świetna okazja do świętowania? Ten nowy rok szkolny i tak wygląda już inaczej niż poprzednie: zmiana miejsca (nowy budynek szkolny), zmiana nauczycieli (doszło paru nowych, fajnych), fantastyczne wydarzenia, w których ochoczo uczestniczyliśmy, wkładając w to nierzadko dużo energii i pomysłów. Młody w sumie z tej naszej szkoły szkrabek ☺, ale już doświadczenie spore ma i wielu wspaniałych Przyjaciół.

A tak w ogóle czy wiecie dlaczego mówimy: czas świąteczny za pasem? Dlaczego za pasem i o jaki pas chodzi? Skórzany i taki do spodni, czy... Na pewno niejeden już z Was słyszał ten zwrot, który oznacza, że święta tuż tuż i z tej okazji nowe wydanie gazetki będzie miało wyjątkowo ciepły klimat i wprowadzi Was w świat uśmiechu i wiary na dobre i ciągle jeszcze lepsze.

Zaczynamy. Do staru, gotowi... START! ☺

Zimowe wspomnienie lata

Zima. Piękna. Biała. Odświętna. Zanim na dobre się ona u nas rozgości, powspominajmy jeszcze trochę ten cieplejszy czas. Którą porę roku lubicie najbardziej? Ja chyba wiosnę, bo bucha kolorami i zapachami, zachęca do zabawy, uśmiechu, a serce aż rośnie w ten czas od optymizmu. Potem jesień, ale polską, złotą, ciepłą, bez nadmiaru deszczu. Mieni się wówczas świat wspaniałymi kolorami i częściej można na niebie zobaczyć tęczę. Czy ktoś z Was widział ją w tym roku? Ja tak i się tym pochwałę teraz... oto i ona, w pełnej swej krasie ☺



Na zadane uczniom pytanie o najbardziej ulubioną porę roku, większość jednak odpowiedziała, że kocha... lato. Powody ku temu mieliście różne: „... bo wtedy lecę do Polski nad morze, kąpię się w nim, opalam na piasku”, „... mam wtedy wolne od szkoły, mogę dłużej spać i mam wiele ciekawych rzeczy do robienia”, „... dni wtedy są długie, można do późna bawić się z przyjaciółmi, więcej czasu spędzać poza domem”, „... więcej podróżuję i zwiedzam różne, nowe miejsca”. Jeden z naszych uczniów nawet napisał o swojej sympatii do lata krótki wiersz:

“Czas w Polsce”

Tak pięknie było, ale się skończyło.

Piękne słońeczko, fale szumiące

I łódeczka malutka, drewniana

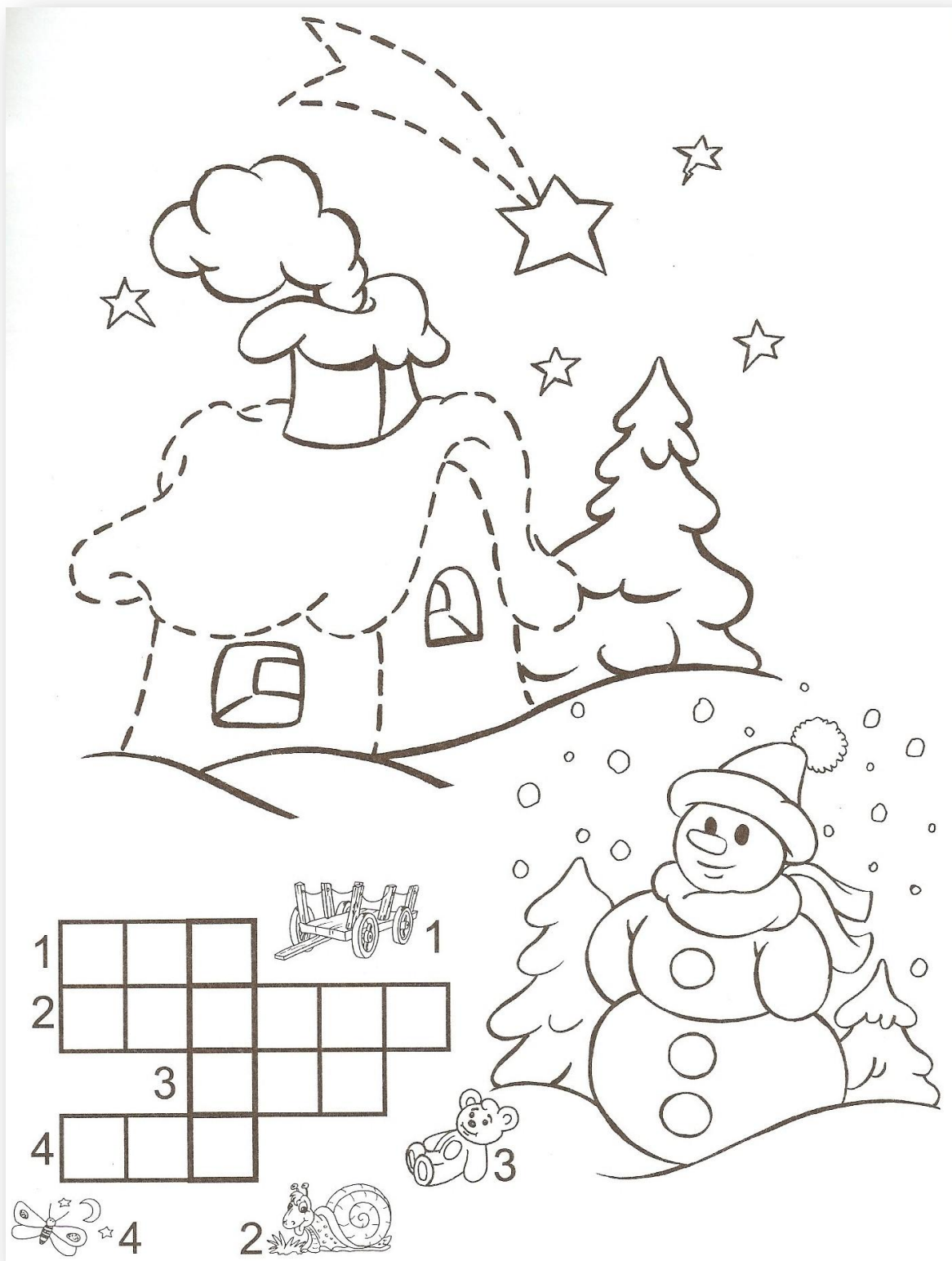
kołysana przez wiatr.

Muszelki na plaży pod piaskiem

jak malutkie kraby leżały radośnie.

Tak pięknie było i się skończyło...

Dla naszych milusińskich, najmłodszych uczniów mamy teraz zimową krzyżówkę i kolorowankę, aby po wspomnieniach minionego już lata, wprowadzić Was w zimowy nastrój. Za oknem już szaro... wieczory teraz będą długie, więc zapraszamy do dalszych przygód ze Skarbschoolem, który już za chwilę wprowadzi Was w świat śniegu, mrozu i świątecznego ciepła.



Piękno polskiej tradycji



Podoba Wam się to zdjęcie? Zastanawiacie się kogo przedstawia? To są Wasi rówieśnicy. Tak, tak! Uczniowie innej szkoły w Polsce, którzy w czasie świąt przebierają się i odwiedzają domy. Wicie jak nazywają się ludzie, którzy przebierają się w taki sposób i maszerują przez wsie, miasteczka? Myślę, że domyślacie się odpowiedzi, ponieważ jest ona związana z bardzo dawną, a do dziś jeszcze w niektórych rejonach Polski pielęgnowaną tradycją, która jest bardzo wesoła. Wystarczy spojrzeć na Waszych rówieśników ze zdjęcia, by się o tym właśnie przekonać. Myślę, że Wy także nie mielibyście nic przeciwko temu, aby się tak przebrać i pokazać światu nasz piękny sposób świętowania. Za chwilę powiemy Wam, jak nazywamy takich Przebierańców... ☺

Uwaga! Kołędnicy!

Wasi rówieśnicy ze zdjęcia na poprzedniej stronie nazywani są kołędnikami. W tradycji polskiej są to przebierańcy, którzy w okresie bożonarodzeniowym chodzili po wsiach od domu do domu z życzeniami pomyślności w Nowym Roku. Zwyczaj jest zachowany jeszcze w niektórych regionach Polski. Takie kołędowanie nazywane jest kołęda lub zwyczajem chodzenia po kołędzie. W miastach i wsiach, gdzie tradycja kołędników w ogóle nie funkcjonuje, zastąpiono ją zwyczajem chodzenia po kołędzie przez księdza, który przychodzi do naszych domów z błogosławieństwem.

Grupa kołędnicza nosiła maskary, którymi dla żartu straszono widzów. Najbardziej popularną był turoń, osadzony na kiju, z ruchomą, kłapiącą paszczą. Zamiast Turonia na kiju wodzono niedźwiedzia, kozę, koguta... Popularne również były pochody z gwiazdą, wykonaną z kolorowego papieru, podświetloną od środka, przymocowaną ruchomo do kija. Charakterystycznymi postaciami w grupach kołędniczych byli: pasterze, Trzej Królowie, Dziad, Baba (za postacie kobiece przebierali się również chłopcy), Żyd, Cyganka, muzykanci. Życzenia składano wierszem albo kołęda, płatano przy tym figle, recytowano zabawne rymowanki, całemu widowisku towarzyszyła atmosfera ogólnej wesołości. Chodzili też szopkarze z szopką i kukiełkami, odgrywający przedstawienia o narodzinach Jezusa w Betlejem. W zamian za życzenia od kołędników, gospodarze obdarowywali przebierańców świątecznymi smakołykami. Obchód kołędniczy był wyczekiwany wydarzeniem, pominięcie domu uważane było za zły znak, zwiastujący nieszczęście.



KONKURS

Lubicie konkursy? Może brać w nich udział każdy z Was. Właściwie to powinien każdy z Was, bo nagrody są nie byle jakie... po pierwsze najwyższa ocena wystawiona przez Waszego nauczyciela. Po drugie wydrukowanie Waszego dzieła na łamach szkolnej gazetki. Po trzecie nagroda w postaci cukierków lub... ale my teraz nie będziemy Wam wszystkiego zdradzać. Weźmiecie udział w konkursie, to sami się przekonacie, że warto było ☺ Nasz konkurs dotyczy stworzenia własnej kolędy. Możecie wymyślić same słowa, albo słowa wraz z muzyką.

Spotkamy się wkrótce po świętach. Przez czas świąt wielu z Was będzie miało ciekawe przeżycia, które mogą być znakomitą okazją do natchnienia na stworzenie czegoś własnego i oryginalnego. Kolęda to utwór, który mówi o świętach, a my ciekawi jesteśmy, jak Wy je odczuwacie, co o nich myślicie, co Wam się w nich podoba, a czego nie lubicie. Kolęda w tradycyjnym znaczeniu tego słowa, chwali narodzenie Jezusa, ale Wy możecie stworzyć kolędę, która będzie chwaliła same święta. Możecie także napisać wesoły utwór o karpniu, o uszkach z grzybami, o choince... o wszystkim, co kojarzycie z tym wyjątkowym czasem. Na stworzenie kolędy macie dużo czasu, więc łapcie za długopisy i stańcie się twórcami, a my – po świątecznej przerwie – z dużym zainteresowaniem poznamy Wasze prace. Do dzieła zatem! Trzymamy kciuki. Powodzenia! ☺



Wywiad z nauczycielem 😊

Od tego numeru będziemy zamieszczać tu wywiady przeprowadzone z nauczycielami naszej szkoły, ponieważ chcemy wszystkich związanych z nami ludzi lepiej poznać. Każdy taki wywiad przeprowadzą uczniowie. Jako że mamy teraz pierwszy numer Skarbschoola w tym roku, nie mogło być inaczej, aby pierwszej naszej rozmowy nie przeprowadzić z byłym Dyrektorem szkoły – Panem Wojtkiem Nowakiem. My byliśmy mile zaskoczeni, gdy dowiedzieliśmy się, że Pan Wojtek napisał kiedyś książkę! To nie lada ciekawostka, prawda? Jeśli chcecie dowiedzieć się jakim uczniem był nasz były Dyrektor oraz co lubi jeść najbardziej, przeczytajcie co nam o sobie powiedział...

Uczeń: Ile lat temu ostatnio siedział pan w ławce szkolnej jako uczeń?

Dyrektor: Strasznie dawno temu, bo 26 lat. Samemu mi się nie chce wierzyć jak dawno to było, bo przecież ja ciągle jestem młody - przynajmniej duchem.

U: Którą ze szkół z młodości wspomina pan najlepiej i dlaczego?

D: Szkołę podstawową, ponieważ wiodło się w niej całkiem bezstroskie życie. Przynajmniej do wywiadówki (śmiech) 😊

U: Jakie przedmioty w szkole lubił pan najbardziej? Z jakich był najlepszy, a z których najsłabszy?

D: Bardzo lubiłem chemię i biologię. Z tych przedmiotów byłem najlepszy, a najbardziej nie przepadałem za zajęciami kultury fizycznej.

U: Czy jako uczeń brał Pan udział w szkolnych przedstawieniach?

D: Chyba większość osób w klasie chciała brać udział w przedstawieniach. Wtedy zazwyczaj graliśmy z okazji rewolucji albo Święta Pierwszego Maja. Teksty do nauki były dość nudne, ale atmosfera podczas prób była wyśmienita.

U: Pamięta Pan pierwszą swoją rolę? Co to było?

D: Nie pamiętam dokładnie tej pierwszej. Z pewnością były to wierszyki z okazji Dnia Matki albo Dnia Nauczyciela. Potem przyszły znacznie poważniejsze teksty i pamiętam takie zdarzenie, kiedy na próbie generalnej podczas występu dla publiczności, pojawiły się osoby odpowiedzialne za cenzurę i powyrzucały nam część utworów. Wtedy też główny cenzor zdecydował się zakazać zagrania części Dziadów Adama Mickiewicza.

U: Mhm. To ciekawe. Opowiada Pan teraz o świecie zupełnie nam nieznanym...

D: Tak, to prawda. Dziś mamy wolność słowa i każdy może mówić i pisać co chce. Myślę jednak, że etykieta kultury języka powinna i dziś obowiązywać. Jestem zwolennikiem poszanowania języka polskiego i chciałbym, by zarówno moje dzieci, jak i uczniowie wszystkich polskich szkół w Polsce, jak i tu na Obczyźnie, uczyły się poprawnie i ładnie używać naszego rodzimej mowy.

U: Czy zapamiętał Pan jakiś dzień ze szkoły, w którym wydarzyło się coś śmiesznego, ciekawego lub niepokojącego?

D: Niepokojące zawsze były klasówki, kartkówki i wywiadówki. Zawsze człowiekowi łomotało serce, że coś pójdzie nie tak. Na szczęście tak się rzadko zdarzało, a śmieszne sprawy zdarzały się prawie codziennie. Pamiętam jak jeden z kolegów, kiedy uczyliśmy się o tubifeksach i wazonkowcach (to takie morskie stworzenia) nie bardzo wiedział, gdzie one żyją. W trakcie odpytywania go przez nauczyciela, pokazał koledze, by ten napisał mu odpowiedź na kartce. Kolega oczywiście to zrobił, ale nasz as źle przeczytał odpowiedź i walnął przed całą klasą, że... tubifeksy żyją na wazonkach. Tej najgorszej oceny wtedy nie dostał, bo pan od przyrody o mało nie spadł z krzesła ze śmiechu, gdy to usłyszał. Cała klasa śmiała się razem z nim.

U: Czy chciałby Pan jeszcze cofnąć się w czasie i stać się uczniem?

D: Bycie uczniem jest przede wszystkim związane z dorastaniem i emocjami, jakie temu towarzyszą. Nie można być więc dwa razy uczniem, ale jakbym mógł cofnąć czas to chciałbym, bo lata szkolne to bardzo wesoły okres życia.

U: Co myślał Pan, gdy pierwszego dnia otwierał naszą polską szkołę?

D: Kiedy otwierałem szkołę w Bristolu, zastanawiałem się czy do tej nowej, nikomu nie znanej szkoły, ktokolwiek w ogóle przyjdzie. Liczyłem, że jak zapisze się trzynaścioro dzieci, to będzie super. Przyszło ponad pięćdziesiąt, więc jak na początek było całkiem nieźle.

U: Prowadził pan szkołę prawie 5 lat. Czy w tym czasie wydarzyło się w życiu szkoły coś szczególnego, o czym warto dziś powiedzieć, a co niekoniecznie jest powszechnie znane?

D: Myślę, że takim ważnym wydarzeniem było zwiedzanie brytyjskiego parlamentu. Z tego co się dowiedzieliśmy, byliśmy pierwszą polską szkołą sobotnią, która odwiedziła gmach parlamentu. Sprawozdanie z tego wydarzenia było nawet transpitolowane w polskiej telewizji.

U: Jak według pańskich marzeń powinna wyglądać nasza polska szkoła?

D: Polska szkoła oprócz tego, że musi spełniać swoje podstawowe zadanie jakim jest nauczanie języka i historii Polski, to jest także miejscem, gdzie polscy uczniowie mogą spotkać się z polską kulturą. Wiem, że to bardzo poważnie brzmi, ale chodzi też o to, by w szkole robić zarówno rzeczy wesołe, jak i te poważne właśnie. Chciałbym, aby wszyscy

w szkole uwierzyli i poczuli, że fajnie jest być Polakiem, a jednocześnie by nauczyli się szacunku do innych narodowości, kultur i obyczajów.

U: Jaka jest pana ulubiona potrawa?

D: No cóż chyba nie będę strasznie odkrywczy jak powiem, że zupa pomidorowa (błysk w oczach) ☺ i pierogi z jagodami (jeszcze większy błysk w oczach)!

U: Czy lubi pan czytać książki? Ma pan jakąś swoją ulubioną?

D: Lubię czytać książki, chociaż teraz częściej czytam książki na komputerze. Sam nawet napisałem jedną książkę. Nic więc chyba dziwnego, że lubię czytać. Będąc uczniem bardzo lubiłem książkę Dywizjon 303 i Przypadki Robinsona Crusoe.

U: Którego z polskich artystów (pisarzy, malarzy...) ceni pan najbardziej i dlaczego?

D: Bardzo lubię Fredrę za jego poczucie humoru i Wajdę za bardzo przenikliwe spojrzenie na współczesne problemy Polski. Poza tym z racji zajmowania się fotografią lubią Tomasza Sikorę i Tomasza Guzowatego. Sami możecie sprawdzić w internecie jakie robią zdjęcia i zobaczyć czy i Wam także się spodobają.

U: Przez lata pracy w naszej szkole był pan nauczycielem. Co sprawia, że ta praca jest tak wyjątkowa?

D: Bycie nauczycielem niesie ze sobą wiele wyzwań, ale to co jest najprzyjemniejsze w tej pracy to to, że nigdy się nie wiem czym uczeń zaskoczy. Na przykład czasami można przeczytać takie kwiatki: "pierwsi Słowianie, gdy chcieli rozpalić ogień, pocierali krzemień o krzemień, a pod spód kładli stare gazety" (głośny śmiech) ☺

U: Co chciałby pan dziś powiedzieć uczniom naszej szkoły?

D: Mam nadzieję, że jak będziecie już dorośli z dumą będziecie mówić o sobie, że jesteście Polakami.

U: Dziękujemy bardzo za rozmowę.

D: To ja Wam dziękuję.

Chcę powiedzieć, że...

Niedługo w naszej szkole pojawi się tajemniczy kartonik. Zwykły, szary, niepozorny, ale ciekawy, bo zawierający treści nie byle jakie. Pewnie zastanawiacie się, do czego będzie służył i dlaczego znalazł się wśród nas. To Kartonik Waszych Sekretów i Pomysłów 😊 Będzie on Wam służył do tego, by wrzucać do niego na przykład konkursowe zadania, które będą ogłaszane w gazetce, lub Wasze listy na różne tamaty. Jeżeli macie jakieś radości lub smutki, albo zmartwienia, którymi chcecie się podzielić – napiszcie o tym i wrzucajcie to do Kartonika. My będziemy na te listy odpowiadać: śmiać się razem z Wami, lub doradzać... Oczywiście wszystko, co znajdzie się w Naszym tajemniczym Kartoniku ma być anonimowe. Zatem jeśli ktoś z Was chce coś powiedzieć, nie musi pod tym się podpisywać.

Kartonik wprawdzie jeszcze nie pojawił się wśród nas, ale my już mamy list, który jest ciekawy, dlatego postanowiliśmy Wam go przedstawić:

„Chcę powiedzieć, że... bardzo lubię chodzić do naszej polskiej szkoły. Mam tu parę fajnych kolegów i koleżanek. Czasami spotykamy się nawet poza szkołą i widujemy się na co dzień w angielskiej szkole. Fajnie, że jesteśmy w nowym budynku, ale widzę tu kilka minusów, o których chcę powiedzieć. Po pierwsze niewygodne są te małe krzeselka, na których siedzimy. Takie krzesła dobre są dla maluszków, ale już nie dla starszaków. Dziwne jest też to, że klasy oddzielone są szybą, a nie ścianą. To czasami przeszkadza. Słyszymy, co dzieje się obok, a to trochę rozprasza. W tamtej poprzedniej szkole mieliśmy fajny duży korytarz, po którym mogliśmy trochę szaleć w trakcie przerw. W nowej szkole mamy mniej miejsca, ale za to jest tu bardzo fajne boisko i duża przestrzeń koło szkoły. Gdy jest ciepło można wyjść na zewnątrz i fajnie spędzić czas. Nowa szkoła jest bardziej kolorowa, a przez to wydaje się być weselsza i dobrze wpływa na samopoczucie. Lubię kolory, ale brakuje mi tu trochę czegoś dla starszaków. Myślę, że nasza szkoła zaniedbuje trochę starsze wiekowo klasy... wiele wydarzeń i spraw robionych jest bardziej pod tych najmłodszych uczniów. Dobrze, że teraz są warsztaty plastyczne i dziennikarskie... dzięki nim można zrobić coś po równo dla wszystkich. Ogólnie nasza szkoła fajna jest... gdyby było inaczej, nie chodziłabym do niej...”

A teraz Kartonik będzie czekał na Wasze nowe listy, bo...

TU JEST MIEJSCE DLA CIEBIE 😊

Wasze listy do św. Mikołaja

Drogi Mikołaju!

W tym roku raczę prosić Twą zaszczytną osobę o rzecz, o której marzę od lat, lecz na razie nie jest mi dane wejść w jej posiadanie. Usilnie przekonuję rodziców o samo pozwolenie na zakup tej rzeczy, gdyż mam swoje fundusze przeznaczone na ten cel, lecz oni nie chcą wyrazić na to zgody. Gdybyś Ty, drogi Mikołaju, podarował mi tą rzecz, rodzicie nic już nie mogliby uczynić i nareszcie mógłbym się uważać za prawdziwego gracza. Mianowicie chodzi o konsolę Playstation 3. Posiadam już high-endowy komputer, więc do pełni szczęścia brakuje mi tylko tejże konsoli, która została już przeklęta przez moich rodziców! Gdy tylko usłyszą słowo "konsola" wpadają w szal, nie da się tego opisać słowami.

Dlatego Mikołaju, proszę Cię o tą konsolę, abym był szczęśliwy i nie musiał już dłużej denerwować rodziców słowem "konsola". Jeżeli po swych rozważaniach uznasz, iż zasługuję na tą konsolę to prosiłbym, abyś kupił też: Playstation 3 z dyskiem 160GB, a do konsoli dokupił gry: Oszustwo Drakea, Mortal Kombat, Red Dead Redemption. To tylko kilka gier, w które bardzo chciałbym zagrać a więc Drogi Mikołaju, będę trwał w nadziei, że jesteś na tyle mądry, aby zrozumieć mą sytuację i wręczyć mi ten jakże skromny zestawik.

Drogi Mikołaju.

Piszę do Ciebie co roku i za każdym razem nic :(Rozumiem że masz dużo zamówień i nie do każdego jesteś w stanie przyjść. Bardzo bym chciał abyś w tym roku mnie odwiedził, chciałbym dostać puzzle, nie duże i jakiś telefon komórkowy, nie musi być nowy i coś dla braci, jakiś drobny upominek, aby uwierzyli, że istniejesz.

Drogi, kochany Mikołaju!

Bardzo chciałbym od Ciebie dostać laptopa z torbą do niego. W zamian będę bardzo grzeczny będę pomagał rodzicom oraz bede pomagając wszystkim a także będę miły i uczynny....

Mikołaju!

Najpierw siostra - jestem starsza. Nie byłam grzeczna: to ten wiek!!! Jakoś daję radę w życiu. Czasem jest lepiej, czasem gorzej. Jest różnie. Jest trudno. Uśmiecham się, albo ryczę do poduszki. Marzenia? Wierzę w nie. Niektóre się spełniają. Wystarczy chcieć. Trochę się postarać. Uwierzyć. I to na tyle. Od zawsze chciałam dostać jabłkowe lub wiśniowe perfumy, cytrusowe masło do ciała i mnóstwo kolorowych bransoletek z gumy. Uwielbiam słodycze, cukier strzelający i orzeszki pistancjowe. ;) Nie musisz spełniać wszystkich moich życzeń, poza tym nawet jeśli ich w ogóle nie spełnisz, to zrozumieć... może są osoby, które potrzebują czegoś bardziej? Pewne jest to, że gdybyś je spełnił, to niezmiernie poprawiłbyś mi humor.

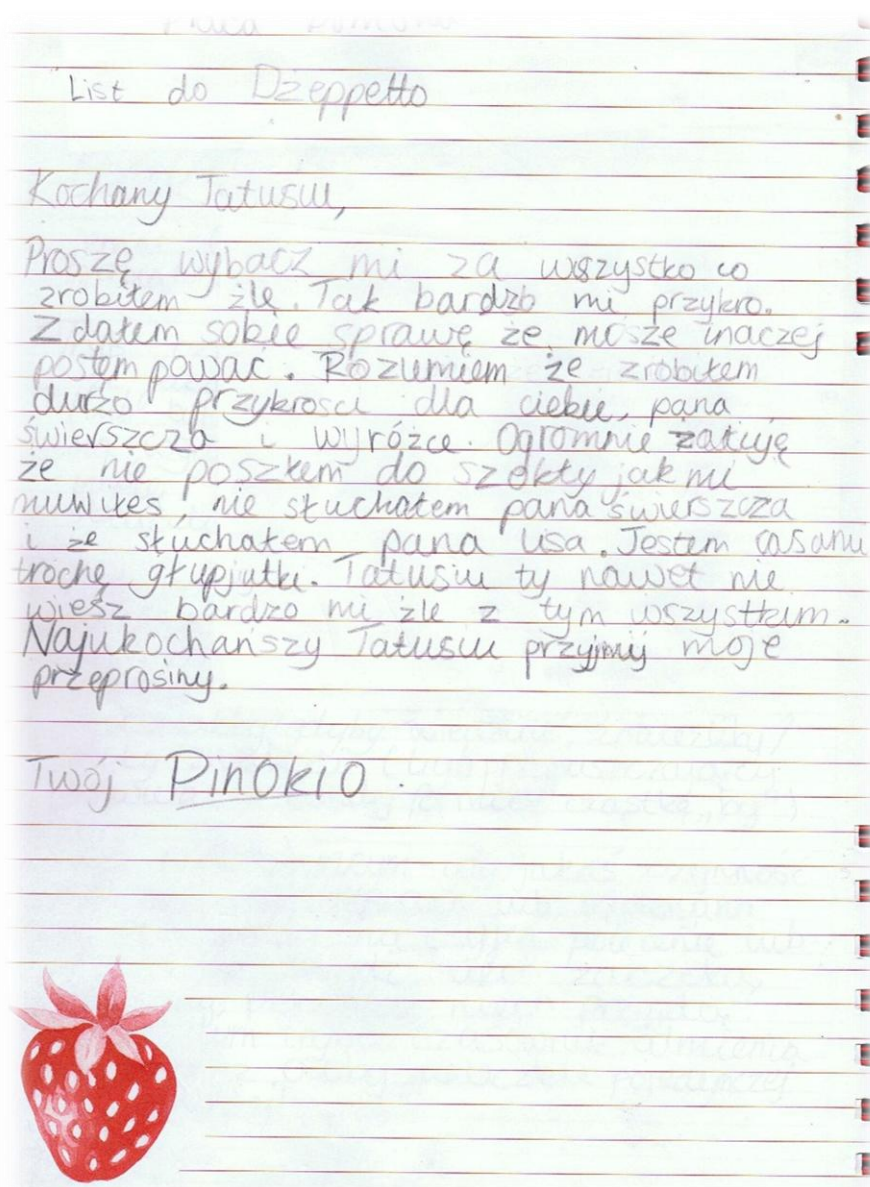
Pozdrawia

sentymentalna i wrażliwa: Bałaganiara :*

Ludzie listy piszą...

W czasie świątecznym, gdy rodzice robią zakupy i przygotowują wypieki na wigilijny stół, dzieci piszą listy do św. Mikołaja. Jedni proszą w nich o sprawy mniej ważne, drudzy o zdrowie, miłość, szczęście w Rodzinie... Święta Bożego Narodzenia to czas, który uczy nas miłości, ale i wybaczenia. Dzieląc się opłatkiem pamiętajmy, by w tym czasie nie chować do nikogo urazy, bo tylko z czystym sercem nasze życzenia mają moc i mogą się spełnić.

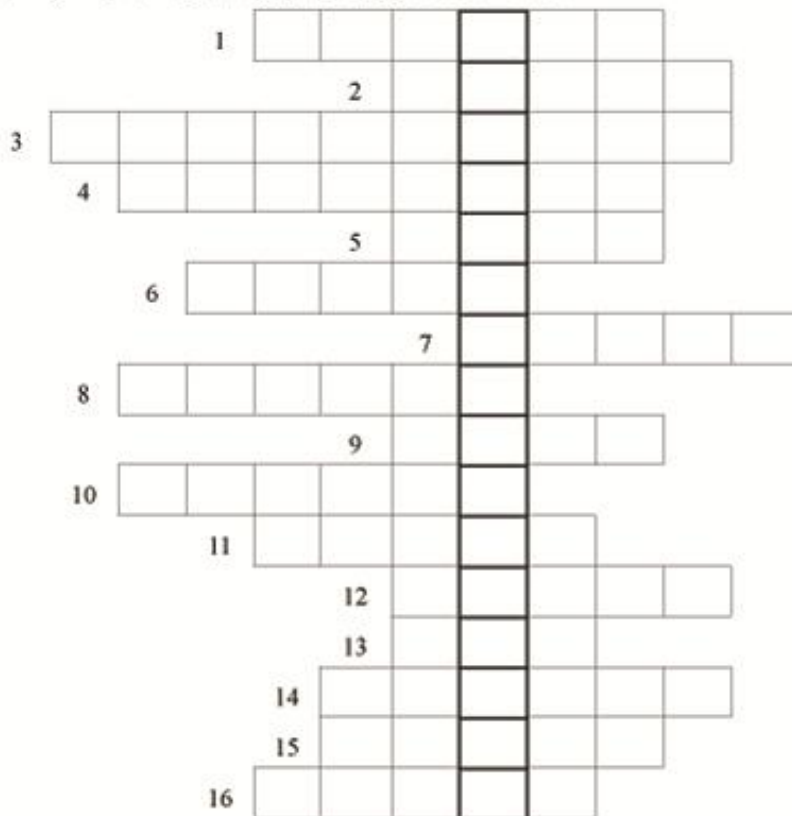
Znacie bajkę: „Pinokio”? Tytułowy bohater tej opowieści, to ciekawy przykład na to, jak trzeba uczyć się tego, aby stawać się co raz lepszym i mądrzejszym. Przed chwilą czytaliśmy Wasze listy do świętego Mikołaja, a teraz mamy dla Was list napisany przez Pinokia ☺ do jego Taty. List ten jest ciepłym wyznaniem miłości do ojca, jest w nim troska i prośba o przebaczenie... przeczytajcie sami. Zostawiam Was teraz z myślami. Niech każdy sam pomyśli, komu może wybaczyć... kogo powinien kochać i szanować.



Czas na krzyżówkę

KRZYŻÓWKA ZIMOWA

Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj z pól pogrubionych hasło.



1. Dzieci lepią go ze śniegu zimą.
2. Jeździsz na nich po lodzie.
3. Chronią ręce przed zimnem.
4. Miesiąc rozpoczynający zimę.
5. kwiatowe, pojawiają się na drzewach, zwiastując koniec zimy
6. Pada w zimie.
7. Dwie deski do jeżdżenia na śniegu.
8. Pora roku po zimie.
9. Szczypie zimą w uszy i nos.
10. Miesiąc kończący zimę.
11. Zimowy odpoczynek od szkoły, trwający 2 tygodnie.
12. Pojazd, służący do poruszania się po śniegu.
13. Kawałek lodu, unoszący się na wodzie.
14. Pora roku poprzedzająca zimę.
15. Piłka nożna na lodzie.
16. Traktor lub samochód ciągnący za sobą sanie.

Humor z zeszytu 😊

W czasie totalnej mobilizacji wcielono do wojska nawet dzieci w podeszłym wieku.

Rejtan nie chcąc dopuścić do rozbiorów Polski stanął w drzwiach i sam się rozebrał.

W ostatnią niedzielę odbyło się poświęcenie nowych dzwonów. Najważniejsze osoby w wiosce - ksiądz i sołtys - bardzo pięknie mówiły. Potem zostały one powieszono. Od tamtej pory jest we wsi o wiele przyjemniej.

Żeby poznać lepiej wszechświat należy powystrzelać więcej kosmonautów.

Nastrojowość w sonetach Kasprowicza przejawia się w ryczących krowach.

Sienkiewicz napisał tak dużo dzieł, że nazwał je „Potop”.

W teatrze angielskim jak to widać w "Makbecie", aktorzy przeważnie byli trupami.

Wiersze, które pisała Konopnicka, przedstawiały obraz nędzy i rozpacz.

Liczbę mnogą tworzymy przez zwielokrotnienie liczby pojedynczej np. ryba - wieloryb.

Wzory literackie czerpał Kochanowski z ud Horacego.

Dawniej jak była bieda, bracia szli do kościoła w jednych spodniach.

Życie jest nic niewarte, tak jak wiersz Tetmajera "Koniec wieku".

Była to wyspa położona z dala od morza.

Jan Kochanowski inaczej był nazywany Janem z Czarnobyła.

Tasiemnic jest bezbarwny, czyli: biały, żółty i kremowy...

Na obiad mieliśmy kartofle, sałatkę i pałkę.

Od czasów Kopernika Ziemia krąży wokół Słońca.

Człowiek współczesny powstał dzięki ludziom pierwotnym.

Dawniej wszystkie prace na roli wykonywano ręcznie za pomocą wołów.





Z okazji Świąt Bożego Narodzenia

Zyczymy Wam Wszystkim

zdrowia, spokoju, magicznie spędzonego czasu,

a na Nowy Rok

samych szóstek w szkole, prawdziwych przyjaciół,

pomyślności w życiu osobistym

i spełnienia marzeń.